

Joanna Janik
Uniwersytet Jagielloński

IZOKRATES – PISARZ CZY MÓWCZA? KILKA UWAG O KOMPOZYCJI *PANEGIRYKU*

Kwestia zależności słowa mówionego i pisanego oraz zmian, jakie piśmienność spowodowała w życiu jednostki i społeczności zajmuje uczonych od dekad, pasjonowali się nią, spoglądając na problem z rozmaitych perspektyw, m.in. filolodzy, antropolodzy, językoznawcy i specjaliści w zakresie komunikacji społecznej¹.

Imię Izokratesa od lat pojawia się w dyskusji nad wzajemnym powiązaniem oralności i tekstualności w Grecji epoki klasycznej. Jest to poniekąd dość oczywiste, ponieważ jego twórczość świetnie nadaje się do pokazania złożonych relacji i napięć w okresie zwiększających się wpływów przekazu piśmienenego, który stopniowo zmienia środowisko tradycyjnie nastawione na przekaz ustny. Sferę publiczną i politykę w demokra-

¹ Najważniejsze prace napisali: PARRY 1928; *idem* 1971; NESTLE 1942; SNELL 1953; CORNFORD 1957; LORD 1960; MCLUHAN 1962; HAVELOCK 1963; *idem* 1982; ONG 1982; BURNS 1989; GOODY 2010; HARRIS 2009. Poza tą, bardzo podstawową, listą należy wymienić prace Rosalind Thomas, jednej z najwybitniejszych współczesnych badaczek omawianego zjawiska (THOMAS 1992), oraz Williama V. Harrisa, (HARRIS 1989). Przegląd literatury: WERNER 2009, 333–382. W polskiej literaturze przedmiotu nie sposób pominąć prac Pawła Majewskiego (MAJEWSKI 2013; *idem* 2015).

tycznych Atenach można chyba bez większego ryzyka uznać za teren szczególny, na którym koegzystencja słowa pisanego oraz mówionego nie oznaczała dominacji tego pierwszego; dla osób czynnych w polityce wiarygodność i siła oddziaływania wiązały się nierozzerwalnie z wystąpieniami przed żywym audytorium². Izokrates rezygnując z wystąpień publicznych znalazł się w nietypowej sytuacji, przy czym jej szczególność wynika z ambicji autora *Panegyryku*: gdyby nie chęć komentowania bieżących wydarzeń i wpływania na decyzje polityczne współobywateli i przywódców, Izokrates byłby po prostu kolejnym retorem piszącym wzorcowe mowy dla własnych uczniów. Wybór pisma jako głównego sposobu przekazu własnych przemyśleń dotyczących zupełnie współczesnych mu tematów zapewniła mu według niektórych uczonych wyjątkowe miejsce w historii kultury³. I chociaż nie podzielam zbyt w mojej opinii optymistycznego przekonania J.F. Dobsona o wielkim wpływie Izokratesa na grecką politykę, nie waham się nazywać go pierwszym publicystą⁴. Nie zmienia to faktu, że treść mów oraz zamierzenia autora na pierwszy rzut oka nie pasują do wybranego przez niego medium, pisma. Bez aktywnego zaangażowania w politykę, co w czasach Izokratesa oznaczało występowanie na zgromadzeniu, traci się fundament politycznej wiarygodności i autorytetu. Co więcej, sam Izokrates zdawał sobie z tego doskonale sprawę, tym bardziej zatem warto badać kom-

² Sam Izokrates jako powody owej rezygnacji podaje słaby głos i treść, jednak sądzę, że Yun Lee Too ma wiele racji przypuszczając, że jest to w pewnej mierze wygodna wymówka dla kogoś, kto nie ma ochoty angażować się w życie polityczne, którego jakoś pozostawia wiele do życzenia, zob. TOO 1995, 91–93. Too szczegółowo omawia kwestię wyboru medium pisma w rozdziale: *The Politics of Small Voice* (TOO 1995, 74–112).

³ Tak właśnie postrzega go Dobson (DOBSON 1919, 126–134), i Lentz (LENTZ 1989, 122 n.).

⁴ Według Dobsona Izokrates przewyższa w tym względzie czynnych mówców, sądowych i politycznych; oni zajmowali się konkretnymi sprawami i jednorazowymi decyzjami Zgromadzenia w Atenach, podczas gdy pisma Izokratesa zmieniły i wprowadziły na nowe tory myślenie Hellenów. *Vide* DOBSON 1919, 130 n.

pozycję jego dzieł pod kątem cech oralności i tekstualności⁵. Według T.M. Lentza Izokrates to pierwszy pisarz we współczesnym znaczeniu tego słowa. To dość daleko idące stwierdzenie stało się inspiracją pytania zawartego w tytule⁶. Jednoznaczne zakwalifikowanie twórczości Izokratesa w obrębie retoryki nie jest łatwe, a całkowite zamknięcie jego traktatów w tym gatunku może nastroczać wątpliwości⁷.

Zagadnienie kompozycji tekstu pisanego w epoce dość już rozwiniętej piśmienności i świadomości różnic pomiędzy metodologią poszczególnych środków przekazu interesowało ówczesnych autorów, choć wypowiadali się w tej kwestii dość oszczędnie, zazwyczaj podkreślając zależność doboru środków stylistycznych od liczebności i poziomowi wykształcenia odbiorców. Arystoteles, a zapewne również wiele innych osób w jego czasach, zauważa, że mowa przeznaczona do wygłoszenia ma inny styl i powinna opierać się na innych środkach perswazyjnych, niż mowa przeznaczona do czytania (Arist. *Rh.* 1413b–1414a) — w opinii Stagiryty styl pisany odznacza się większą starannością, styl mówiony natomiast wiąże się z bezpośrednim oddziaływaniem na słuchaczy za pomocą technik aktorskich. W pierwszym wypadku autor musi przedstawiać temat z uwzględnieniem szczegółów, w drugim — skupić się na ogólnym zarysie problemu i łatwo zrozumiałych zdaniach. W konsekwencji mowa przeznaczona do czytania znudziłaby słuchaczy, a tekst mowy mówionej pozbawiony aktorskiego wsparcia uznany zostanie przez czytelnika za banalny⁸. W dalszej czę-

⁵ O niedostatkach przekazu pisemnego pisze w *Liście do Dionizjusza* (Isoc. *Ep.* 1.2) i w traktacie *Filip* (Isoc. *Phil.* 25–29).

⁶ LENTZ 1989, 123.

⁷ Wyjątkowość Izokratesa na tle retoryki greckiej z epoki klasycznej podkreśla choćby Usher. *Vide* USHER 2002, 296–298.

⁸ Arystoteles mniej miejsca poświęca bezpośredniej charakterystyce mów pisanych wspominając jedynie o ich staranniejszym opracowaniu; można też domniemywać, że mogłaby się również do nich odnosić uwaga o bardziej literackim charakterze mów popisowych. Więcej wywnioskujemy z uwag poświęconych mowom przeznaczonym do wygłoszenia, choć autor *Retoryki* wymienia jedynie dwa przykłady konkretnych środków stylistycznych właści-

ści rozdziału Arystoteles zajmuje się charakterystyką stylistyki właściwej różnym rodzajom wymowy, szczególny nacisk kładąc na właściwości stylu wymowy politycznej i sądowej (Arist. *Rh.* 1414a–1420b). Warto zaznaczyć, że autor *Retoryki* kilkakrotnie odwołuje się do twórczości Izokratesa widząc w niej zazwyczaj przykład dobrej retoryki (np. w księdze III: jeden raz w rozdz. 7, o stosowności stylistycznej, dwukrotnie w rozdz. 14 dotyczącym wstępów, trzykrotnie w ks. III, rozdz. 17 poświęconym argumentowaniu, 1418a–b). Nie zwraca uwagi na tekstualność przywoływanych mów politycznych lub popisowych, nie wymienia w tym kontekście imienia Izokratesa, nie wyjaśnia też, do którego z rodzajów wymowy odnosi się podział na mowy pisane i wygłaszane.

Znacznie wyraźniejsze zdanie w tej kwestii ma Dionizjusz z Halikarnasu, który w traktacie poświęconym Izokratesowi stwierdza, że jego mowy stosowniejsze były do czytania, niż wygłaszania (Dion.Hal. *Isoc.* 2)⁹. Kwintyliian w *Institutio oratoria* (Quint. *Inst.* XII 10, 49) przytacza zdanie krytyków, zgodnie z którym Izokrates świetnie pisał, ale brakowało mu umiejętności występowania w sądzie. Przy okazji odnosi się do kwestii

wych stylowi mówionemu, zdania bezspójnikowe i powtórzenia wyrazów, które w mowie wygłaszanej wzmacniają efekty dramatyczne, oczywiście o ile mówca odpowiednio operuje tonem głosu, jednak w mowie pisanej nie są oceniane dobrze, zaś przez wymagającego czytelnika mogą być odebrane jako zbyt proste (wręcz prostackie) lub naiwne. Mówca występujący przed słuchaczami musi się dostosować do ich poziomu: im większe audytorium, tym ogólniejszy punkt widzenia, szczegółowość rośnie wraz z malejącą liczbą słuchaczy, zgodnie z założeniem, że im mniej słuchających, tym bardziej są wymagający i bardziej skupieni na argumentacji, niż aktorskich popisach. Mowy pisane okazują się mało efektowne w bezpośredniej prezentacji przed słuchaczami, zwłaszcza, jeśli audytorium stanowią w większości ludzie słabo wykształceni. Mowy do wygłoszenia wypadają z kolei blade w trakcie lektury, bowiem ich zalety opierają się głównie na środkach aktorskich mówcy. *Vide* Arist. *Rh.* 1413b–1414a.

⁹ Dionizjusz nie rozodzi się nad konkretnymi właściwościami stylu mów pisanych i czytanych, choć J. Bons uważa, że wymienione przez krytyka cechy charakterystyczne stylu Izokratesa (unikanie hiatu i dysonansów, antytezy, dbałość o rytm, okresy retoryczne, paralelizmy) pośrednio wskazują na wpływ kultury oralnej, ponieważ odwołują się do efektów dźwiękowych. *Vide* BONS 1993, 160–171, zwł. 165.

różnic pomiędzy stylem pisanim a mówionym: inni twierdzą, że mowy sądowe odwołują się do namiętności i przyjemności, zaś mowa pisana, przeznaczona dla bardziej wymagającego odbiorcy, ma „być starannie wypracowana, wygładzona i ułożona według zasad artystycznych”¹⁰. Ponadto posługiwanie się przykładami właściwe jest mówieniu, a w pisaniu odpowiednie są entymematy. Kwintyliusz zaś nie dostrzega różnic pomiędzy mową pisaną a mówioną, bo ta pierwsza jest po prostu zapisem drugiej, a „*bene dicere ac bene scribere*” wydaje mu się „*unum atque idem*” (Quint. *Inst.* XII 10, 51). Pomijając to uproszczenie warto zwrócić uwagę na zestawienie środków argumentacji różniące się nieco z opisem Arystotelesa, który uważa, że do przykładów należy się odwoływać w mowach politycznych, a entymematy przydadzą się w wymowie sądowej (Arist. *Rh.* 1418a). Zważywszy, że Stagiryta wymowę polityczną uważał za trudniejszą od sądowej, trudno się tu doszukiwać jakiegokolwiek deprecjacji przykładów jako łatwiejszego sposobu argumentacji.

Opinie starożytnych teoretyków przytaczam w zupełnie praktycznym celu, aby łatwiej było odpowiedzieć na pytanie, czy sposób argumentacji w *Panegiryku* jasno wskazuje na przynależność do stylu mówionego czy pisanego.

Zagadnienia kompozycji poszczególnych utworów ze szczególnym uwzględnieniem ich oralności lub tekstualności stanowiły przedmiot badań wielu uczonych; dla niniejszego artykułu najbardziej inspirujące okazały się prace I. Worthingtona, J. Polakosa i M. Gagarina, K.E. Welch, T.M. Lentza¹¹. Worthington w ramach swoich studiów nad retoryką poddał analizie list do Filipa oraz list do Aleksandra wykazując, że w obu Izokra-

¹⁰ ŚNIEŻEWSKI 2012, 335.

¹¹ Warto również przywołać wspomniany już, niezwykle ciekawy, artykuł J. Bonsa poświęcony piśmienności dzieł Izokratesa. Autor, na przykładzie *Areopagitiki*, rozważa posługiwanie się przez Izokratesa podwójnym znaczeniem pojęć jako techniką odpowiednią dla kompozycji utworów pisanych. Vide BONS 1993, 166–171.

tes posłużył się kompozycją pierścieniową, typową dla budowy mów, ale obecną również w tekstach pisanych¹². Podkreślił też staranność przemyślanej kompozycji świadcząca o dbałości autora o szczegóły oraz jego znacznych umiejętnościach; podobnie potraktował dwie mowy sądowe: Dejnarcha *Przeciw Demostenesowi* oraz Ajschinesa *Przeciw Ktezyfontowi*. W konkluzji stwierdza, że kompozycja pierścieniowa świadczy o złożonej strukturze, co w połączeniu z dopracowaną symetrią argumentów wskazuje na staranność wręcz zaskakującą w wypadku dzieła przeznaczonego do jednorazowej prezentacji¹³. Wniosek nasuwający się po lekturze tego zwięzłego, ale niezwykle treściwego artykułu jest oczywisty: różnice w strukturze mów przeznaczonych do wygłoszenia i tych przeznaczonych do czytania nie musiały być znaczne. Poulakos z przenikliwością omówił sofistyczny przełom w retoryce, a w jednym z rozdziałów swojej pracy skupił się na sposobie, w jaki Izokrates przyswoił i wykorzystał we właściwy sobie sposób zdobyte całego pokolenia intelektualistów, zwracając szczególną uwagę na słabszą pozycję słowa pisanego w epoce autora *Antidosis*. Z drugiej strony wskazuje na większe możliwości słowa pisanego i wzrastający wpływ tekstu w kształtowaniu przekonań odbiorców w całej Grecji¹⁴. Lentz podkreśla odmienne

¹² WORTHINGTON 1993.

¹³ WORTHINGTON 1996, 165–177; WELCH 1999; LENTZ 1989.

¹⁴ POULAKOS 1995, zwłaszcza rozdział 4: *Isocrates' Reception of the Sophists* (ss. 113–149). Poulakos przywołuje wypowiedzi Izokratesa (*Isocr. Phil.* 25) o mniejszym zaufaniu do dzieł pisanych, które zwykle traktują o sprawach mniej istotnych, niż rzeczywiste mowy dotyczące się problemów ważnych (s. 136). Passusy z dzieł Izokratesa przeciwstawiające słowo pisane mówionemu analizuje również Tony M. Lentz, który podkreśla znaczenie uwag Izokratesa zachęcającego Filipa do przemyślenia argumentów zawartych w tekście i nie zwracania uwagi na zalety lub wady jego prezentacji; według Lentza Izokrates decydując się na niewygaszanie mów nadaje tekstowi większą wiarygodność, *vide* LENTZ 1989, 129. Niedawno odwołałam się do tych passusów w tekście *Written Text in the Athenian Political Culture in the First Decades of IV BC* mającym ukazać się w „Classica Cracoviensia” 18 (2015). W chwili jego pisanie nie znałam powyższych opracowań, bliżej mi do sposobu rozumowania Poulakosa, ale w większej mierze podkreślam trudności, jakich świadom był

od poprzedników rozumienie medium pisma przez Izokratesa i świadome skierowanie przesłania nie do jednostkowego, konkretnego słuchacza czy słuchaczy, ale do szerszego grona czytelników, nazywając autora *Antidosis* pierwszym pisarzem we współczesnym rozumieniu¹⁵. Jego uwagi brzmią niezwykle interesująco, jednak trudno się oprzeć wrażeniu, że pozostają nieco poza kontekstem historycznym; charakterystyka stylu i kompozycji traktatów Izokratesa byłaby bardziej przekonująca, gdyby ilustrował ją jakikolwiek przykład.

Znacznie więcej konkretnych obserwacji można znaleźć w tekście Gagarina poświęconym aspektowi oralności w retoryce¹⁶. Główną tezę uczonego jest, że mowy pisane do późniejszego wygłoszenia i mowy pisane do czytania różnią się, a swoje twierdzenie ilustruje na przykładzie *Pochwały Heleny Gorgiasza* i jednej z mów obronnych z drugiej *Tetralogii*¹⁷. Za punkt wyjścia biorąc uwagi starożytnych teoretyków, z przywoływanym już *passusem* z *Retoryki* (III 12) Arystotelesa i podkreśleniem odmiennych dążeń autorów mów pisanych i mówionych (precyzja kontra nastawienie na efekt), Gagarin zwięźle charakteryzuje cechy stylu mówionego na podstawie wspomnianej mowy Gorgiasza. Jako typowe dla niego wymienia „drogowskazy” (mówca co jakiś czas zaznacza, w jakim kierunku zmierza jego wypowiedź), kompozycję pierścieniową, paralelizmy, styl parataktyczny, zdania o uproszczonej budowie oraz figury gorgiańskie („gorgiańskie efekty słowne”)¹⁸. O ile skłonność do ozdabiania tekstu według manieri autora *Obrony Palamedesa* można uznać za cechę indywidualną da-

Izokrates ograniczając się do medium pisma. Tym samym inaczej i ze znacznie mniejszym optymizmem, niż T.M. Lentz interpretuję uwagi ateńskiego autora na temat odbioru słowa pisanego; odmiennie pojmuję również kwestię wiarygodności tekstu jako medium w dyskursie politycznym IV w. p.n.e, choć oczywiście zgadzam się, że Izokratesa należy uznać za pioniera w promowaniu tekstów pisanych jako oręża w dyskusji na bieżące tematy polityczne.

¹⁵ LENTZ 1989, 123–136.

¹⁶ GAGARIN 1999, 163–180.

¹⁷ *Ibidem*, 168–177.

¹⁸ *Ibidem*, 168

nego autora, to reszta wyznaczników oralności wydaje się być dość uniwersalna i z powodzeniem można potraktować je jako użyteczne narzędzie w analizie innych tekstów. Użycie go do analizy *Panegiryku* daje bardzo ciekawe rezultaty.

Tekst mowy Izokratesa jest obszerny, długością znacznie przewyższa większość zachowanych mów sądowych, a treść sprowadza się do obrony prawa Aten do hegemonii oraz wezwania, by Ateny i Sparta wspólnie z resztą greckich państw zaprzestały wyniszczających walk pomiędzy sobą i podjęły wyprawę przeciw Persji. Utwór idealnie odpowiada arystotelesowskiej charakterystyce mowy doradczej: kładzie nacisk na pożytek i często odwołuje się do przykładów. Struktura mowy jest niewątpliwie starannie przemyślana, choć znalezienie w niej kompozycji pierścieniowej, do czego niegdyś zachęcał Worthington, nie jest zadaniem łatwym. Znacznie prościej jest dostrzec części składowe tej kompozycji w utworach krótszych, np. typowych mowach sądowych dotyczących spraw prywatnych. Mowy dłuższe należy oczywiście, również za przykładem Worthingtona, analizować na kilku płaszczyznach, ale wypada poczynić przy tym zastrzeżenie, że wyodrębnienie poszczególnych elementów będzie mieć dość subiektywny charakter¹⁹. W trakcie pierwszej lektury z łatwością można odnieść wrażenie, że Izokrates trzymając się zasadniczego tematu po prostu gromadzi kolejne argumenty i przykłady z przeszłości, dopiero kolejne podejścia do tekstu pozwalają zauważyć zarys bardziej wyrafinowanej struktury.

Na samym początku (3) autor jasno zapowiada, że będzie mówić o wojnie z barbarzyńcami i zgodzie pomiędzy Hellenami, a w kolejnych 11 zdaniach odpiera ewentualne zarzuty

¹⁹ WORTHINGTON 1993. W pracy poświęconej „Panegirykowi” Edmund Buchner dzieli mowę Izokratesa na wstęp (1–14), część eipidejktyczną (20–128), część symbuleutyczną (133–186) oraz zakończenie (187–189). Analizując budowę dzieła nie odnosi się do kwestii oralności czy tekstualności, jednak badając sposób połączenia dwóch, odmiennych gatunkowo części skupia się na dwóch paralelnych *passusach* łączących najważniejsze partie tekstu, paragrafach 15–20 oraz 129–132. Vide BUCHNER 1958.

o wtórność myśli. Ten passus jest skomponowany przejrzyście: najpierw pojawia się zastrzeżenie, że wielu przemawiało już na ten temat (3–4), a następnie słyszymy argumenty uzasadniające wystąpienie Izokratesa — jego mowa będzie znacznie lepsza (4), temat należy drążyć dopóki nie minie czas działania i już nic nie będzie można w mowie ulepszyć (5–6), ten sam temat można potraktować rozmaicie, przykłady z przeszłości można wykorzystać lepiej lub gorzej (7–10), należy rozróżnić wymowę sądową od doradczej, ludzie mało wyrobieni nie potrafią docenić poziomu dopracowanej mowy na poważny temat (11–12), ale Izokrates zwraca się do wymagających odbiorców i nie prosi o wyrozumiałość, a wręcz przeciwnie, stawia na szali swą reputację, jeśli jego mowa nie dorówna kunsztem wielkości tematu (14). Wstęp można więc zamknąć w schemacie pierścieniowym: temat mowy (A) — obietnica wysokiej jakości (B) — uzasadnienie wystąpienia (C) — obietnica jakości (B) — temat mowy (A). Ponadto autor w finale mowy nawiązuje do wzmiankowanej na początku obietnicy stwierdzając, że chyba nie wywiązał się z postawionego sobie zadania (187). Udawana, jak sądzę, szczerość tej uwagi nie zmienia faktu, że stanowi ona zgrabną ramę całości. Zgodnie z wymogami wypowiedzi ustnej autor będzie co jakiś czas przypominał, czego dotyczy mowa, w jakim punkcie rozważań właśnie się znajdujemy i co będzie omawiane w kolejnych akapitach. Takie uwagi i zapowiedzi można uznać za typowe „drogowskazy”. Najwcześniejszy tego typu passus pojawia się w zdaniach kończących wstęp (16–17), w których Izokrates chwalić mówców nawołujących do wzajemnej zgody między Hellenami i wojny z barbarzyńcami zaznacza, że zaczynali oni swoje wywody w złym miejscu i tym samym uprzedza, co będzie przedmiotem jego rozważań: należy najpierw doprowadzić do zgody pomiędzy Atenami i Spartą i do tego, by oba państwa aspirujące do roli hegemonu podzieliły się władzą. W ten sposób zgrabnie kończąc wstęp Izokrates powraca do ekspozycji treści i rozwija ją w kolejnym zdaniu (18) zaznaczając, że Ateny

będzie łatwo przekonać, a trudniej Spartę, ponieważ Lacedemończycy niesłusznie wierzą, że to właśnie oni odziedziczyli po przodkach przywództwo Hellenów. Łatwo przewidzieć, że opozycja Ateny — Sparta będzie konsekwentnie wykorzystywana w dalszym ciągu mowy, a nawet posłuży za najprostszy sposób na podział treści: Ateny — Sparta — Ateny i Sparta. Autor spróbuje też wskazać, kto stoi na przeszkodzie szczęściu Hellenów i dlaczego Ateńczycy mają większe prawo do hegemonii.

Kolejne „drogowskazy” napotykamy w paragrafach 34, 50, 61, 64, 66–67, 74, 100, 129, 173, 179. Szczególnie wart zauważenia jest *passus* 74, w którym Izokrates szczególnie stara się utwierdzić odbiorców w przekonaniu, że mamy do czynienia z rzeczywistym wystąpieniem: wspomina bowiem, że występuje jako ostatni. Natężenie bezpośrednich zwrotów do słuchaczy pomiędzy paragrafem 61–74 nie jest chyba przypadkowe, bo właśnie w tym miejscu kończy się pierwsza część pochwały Aten (21–68). Pozostałe wtrącenia również odpowiadają podziałom w tekście mowy.

W pochwaleniu Aten można wydzielić dwie części. W pierwszej (21–50) Izokrates wymienia osiągnięcia i zasługi rodzinnego miasta. Ateny to najstarsze państwo, autochton, kolebka cywilizacji Hellady, to Ateńczycy nauczyli innych uprawy zbóż oraz sposobów oddawania czci bogom (*misteria*). To Ateny przełamały drogę innym w czasie pierwszej kolonizacji, dały światu prawa i pokazały, jak uprawiać politykę. Stąd pochodzi większość wynalazków, Hellenowie naśladowali stosowane w tym mieście rozwiązania, z prawami na czele. Ateńczycy stworzyli państwo otwarte dla gości, dobre dla biednych i bogatych, rozwinęły handel, zorganizowali festiwale i wspólnym świętowaniem zaczęły czcić zawarcie sojuszy. Słynne są wystawiane tu widowiska, spektakle i agony dla atletów i twórców, tu kwitnie filozofia i tu rozwinęła się wymowa. Dzięki ateńskiemu kształceniu Hellenowie zrozumieli, że określa ich przynależność do pewnego typu kultury, nadrzędna w stosunku do pochodzenia

etnicznego. Ów katalog „pokojoych” zasług kończy wzmianka (drogowskaz) o konieczności powrotu do głównego tematu (51) uzupełniony przypomnieniem, że Atenom należy się uznanie nie tylko za wojny, ale i za rozmaite dobrodziejstwa. Od paragrafu 53 autor roztacza wizję miasta — opiekuna słabszych, nieodmawiającego pomocy nawet wbrew własnym interesom. Owa postawa sprawiła, że jeszcze przed wojną trojańską Ateny osiągnęły pozycję przywódcy, który nie zawodzi swoich sojuszników. Lacedemończycy również wiele zawdzięczają Atenom: to one broniły potomków Heraklesa. Ateny przewyższyły inne znakomite miasta i potrafiły się im w razie potrzeby przeciwstawić, walczyły ze wszystkimi groźnymi i agresywnymi potęgami (Scytami, Trakami i Persami). Nie bez powodu barbarzyńcy planując atak na Grecję zaczynają od Aten. Ateny zapobiegły podbojowi Hellady przez Traków, Eumolpów, Scytów, Amazonki, a przede wszystkim Persję. W tym miejscu Izokrates powraca do najistotniejszego zagadnienia — w paragrafach 68–71 podkreśla wyjątkową wagę zmagania z Persami.

Można zauważyć, że *passus* 21–52, który dotyczy cywilizacyjnych, „pokojoych”, osiągnięć Aten, uzupełniony jest listą atenskich działań wojennych (53–68). *Passus* 73–100 jest do pewnego stopnia paralelny w stosunku do omówionej części: autor jasno zaznaczywszy, że nie pomija roli Sparty w dziejach Greków, podkreśla zasługi obu państw aspirujących do roli hegemónów. Lacedemończycy uczynili wiele dobrego, choć na tym polu Ateny przewyższają rywali. W paragrafach 75–81 Izokrates powraca do kwestii właściwego ustroju i dobrego kształcenia (paralela do fragmentu 21–50). O tym, że zaczyna się szczególnie ważny *passus* mowy, świadczy wspomniany już zwrot do słuchaczy w paragrafie 74. Izokrates natychmiast zaznacza, że oprócz tych, którzy ryzykują życie, na nie mniejszy szacunek zasługują ci, którzy wychowali owych ofiarnych żołnierzy i nauczyli ich dbać o dobro wspólne. Dobre prawa i odpowiednie priorytety wespół z właściwymi zasadami uprawiania po-

lityki stanowiły podstawę wychowania, zaś dobre traktowanie Hellenów i troska o słabszych czyniła z przywódcy prawdziwego hegemonia. Takie postępowanie przodków szło w parze z przekonaniem, że Hellada jest ich wspólną ojczyzną. Ateny i Sparta rywalizowały od zawsze (85), ale była to niegdyś rywalizacja w cnocie (86). Dalszych kilkanaście paragrafów wypełniają wspomnienia o dzielności i ideałach, które przyświecały Atenom i Sparcie, gdy broniły wolności Hellenów przed perską inwazją, a ich polityki nie kształtowały zabiegi o przychylność Wielkiego Króla. Podczas najazdów Dariusza i Kserksesa Ateńczycy i Spartanie oddawali życie dla wspólnej sprawy, jednak nie można nie zauważyć, że Ateńczycy odnieśli więcej sukcesów i ich przewaga na morzu zdecydowała o zwycięstwie. Ta część mowy odpowiada wcześniejszemu passusowi o wojennej aktywności Ateńczyków i słusznych powodach, dla których angażowali się w konflikty zbrojne. W podsumowaniu argumentacji z paragrafów 85–98 autor podtrzymuje tezę o większym prawie Aten do hegemonii (99–100).

W uproszeniu można by schemat budowy pierwszej połowy *Panegyryku* przedstawić następująco: zasługi „pokojowe” (A) – zasługi wojenne (B) – zasługi „pokojowe” (A) – zasługi wojenne (B). Trzeba jednak pamiętać, że Izokrates niezwykle płynnie przechodzi od jednego zagadnienia do drugiego, a powracając do już rozważanych tematów wprowadza nowe motywy, toteż paralelna struktura wskazana powyżej nie rzuca się czytelnikowi w oczy. Trudno natomiast zaprzeczyć, że owa konstrukcja ułatwia odbiór i sprawia, że czytelnik bez wysiłku podąża za tokiem myśli autora.

W paragrafie 100 Izokrates przerywa bezkrytyczny hymn na cześć własnej ojczyzny uprzedzając zarzut dotyczący ateńskich okrucieństw wobec sprzymierzeńców. Kuriozalna obrona ateńskiego imperializmu w paragrafach 101–102 sprawia wrażenie wymuszonej. Autor musiał się odnieść do tej kwestii, ale nawet on nie potrafi wymyślić większej ilości argumentów

na rzecz obrony polityki własnej ojczyzny. Ze znacznie większym entuzjazmem podkreśla natomiast zasługi Aten dla rozwoju gospodarczego zależnych od nich miast.

Wniosek płynący z kolejnych kilku paragrafów jest oczywisty: pod rządami Aten greckie miasta przeżywały rozkwit. Paragraf 110 rozpoczyna krytykę poczynań obecnego hegemonu, Sparty, której politycy, choć mienia się być naśladowcami swych szlachejnych przodków, w rzeczywistości postępują sprzecznie z zasadami, jakie wyznawali ich poprzednicy. Obecne ich działania potwierdzają tezę, że koniec dominacji Aten zapoczątkował okres nieszczęść dla Hellady (119). Błędy Spartan dały Persom panowanie na morzu, a potomkowie bohaterów z Termopil z hegemonu przeistoczyli się we wszczyńającego wojny tyrana Hellady. Krytyka kończy się wezwaniem do zmiany postępowania (129). Sparta może jeszcze uczynić wiele dobrego i w zgodzie z Atenami poprowadzić Greków przeciw Persom. Wspólna walka z dawnym wrogiem przyniesie więcej korzyści niż wzajemne konflikty (132). Widać wyraźnie, że autor przeciwstawił korzystne dla Greków panowanie Ateńczyków zgubnej w skutkach hegemonii Sparty — paragrafy 101–110 mają odpowiednik w passusie 111–129.

Podsumowanie tego zestawienia, podkreślone zwrotem do słuchaczy w paragrafie 129, przynosi nieco zaskakującą konstatację: dla postronnego obserwatora zarówno Sparta, jak i Ateny działają głupio, tocząc wojny o mało istotne kwestie, pogrążając się w partykularnych sporach i w rezultacie wprowadzając zamęt polityczny i gospodarczy. Hellenowie biedniejszą i słabną. Tak surowa i pesymistyczna diagnoza to wstęp do zapowiadanej na początku próby zdemaskowania, komu zależy na skłóceniu Greków i kto korzysta na ich bezsilności. W kolejnych zdaniach (134–138) Izokrates wskazuje na Persów jako beneficjentów obecnej sytuacji. Wielki Król sprytnie wykorzystuje animozje pomiędzy greckimi państwami zyskując poparcie Aten i Sparty, a lęk przed Persami dyktuje decyzje wielu greckich

polityków. Od tego momentu mowa zmienia się w żarliwe wezwanie do walki poparte racjonalnym i w oczach autora niewątpliwie sensownym uzasadnieniem, w którym Izokrates nie waha się sięgać po argumenty militarno-strategiczne. Przede wszystkim stwierdza, że obawa przed Persją jest nieuzasadniona, a wyobrażenia o jej niewzyciężonej potędze militarnej mocno przesadzone i teraz właśnie nadszedł moment, by zjednoczyć siły i uderzyć (145). Persowie w niedalekiej przeszłości ulegali greckim dowódcom (Konon, Agesilaos), nie są społeczeństwem obywateli gotowych walczyć za ojczyznę, ale demoralizowanymi niewolnikami swego władcy. Dogodna sposobność, której nie wolno stracić, to najważniejszy powód do rozpoczęcia działań wojennych. Należy się jednak wystrzegać błędów z przeszłości (163–164). Zamiast czekać na armię perską i w pośpiechu zbierać siły w obliczu nieprzyjacielskich wojsk w Grecji, trzeba przenieść wojnę do Azji i uderzyć, zanim wieloplemienne siły perskie będą miały czas się zebrać (165–167). Nie ma też powodu, by odwlekać rozpoczęcie wojny, już dość bowiem klęsk Hellenowie ściągnęli na własną głowę. Przywódcy powinni wstydzić się na myśl o wyrządzonych innym Grekom krzywdach i satysfakcji, jaką sprawiały im nieszczenia innych (167–169). To właśnie brak ducha rządzących sprawia, że Hellenowie nie stają do walki i grzęzną we wzajemnych oskarżeniach (170–171). Podpisanie pokoju ma sens, o ile będzie oznaczać zjednoczenie Hellenów i zamiar odbycia wspólnej kampanii (172–174). Pokój Antalkidasa przynosi pozorne korzyści, w istocie bowiem to hańbiący układ oddający miasta sprzymierzeńców we władanie barbarzyńców. W tej sytuacji wojna jest lepsza od pokoju, a Hellenowie powinni pamiętać o wojnie trojańskiej, którą wywołano dla znacznie błahszej przyczyny. Nowa wojna będzie korzystna dla Greków, a jeśli Sparta i Ateny staną wspólnie na czele ekspedycji, Hellenowie ochotnie staną w szeregu.

Upraszczając treść tej części mowy, można ją sprowadzić do następującego schematu: przywództwo Aten (A.1) — przywództwo Sparty (A.2) — wezwanie do Aten i Sparty (A.3) — wojna z Persją (sposobność, taktyka) (B) — przywództwo greckich państw (A). W szerszej perspektywie można również wskazać szereg zabiegów kompozycyjnych: w dość oczywisty sposób Izokrates wykorzystuje zestawienie pełnej heroicznych sukcesów przeszłości (do paragrafu 110) z sytuacją mu współczesną (od paragrafu 110); odniesienia do zwycięstw Greków nad Persami z pierwszej części mowy znajdują odpowiednik w projekcie wojny w części drugiej, rozważania zaś o jakości przywództwa i polityki z pierwszej połowy mają paralelę w postaci krytycznej wizji współczesnej polityki w dalszych partiach mowy. O ile pierwszą część poświęca głównie uzasadnieniu ateńskich praw do hegemonii, o tyle część druga to pełne emocji wezwanie do działania i szereg konkretnych propozycji. Autor z pewnością nie chce uchodzić za pozbawionego kontaktu z rzeczywistością fantastę, jego płomienne wezwanie ma wypływać z na wskroś pragmatycznej refleksji.

Warto zaznaczyć, że Arystoteles uznał oskarżenie Lacedaemończyków w passusie 110–114 za dygresję, chwyt raczej niespotykany w mowach politycznych, które w przeciwieństwie do sądowych nie dają mówcy pretekstu do odchodzenia od tematu. W wykonaniu Izokratesa chwyt ten okazał się bardzo udany. Włączenie dygresji do mowy doradczej uważał Stagiryta za trudne i radził, by mówcy naśladowali w tej mierze autora *Panegyryku*. Jeśli w ogóle stosować dygresje w mowie politycznej, to tak, jak Izokrates (Arist. *Rh.* 1418a).

W zakończeniu autor, jak wspomniano wcześniej, wyraża obawę, że mimo wysiłków nie sprostał postawionemu sobie zadaniu, a jego mowa nie zdołała w pełni oddać wielkości tematu. Wrażenie autentyczności wystąpienia przed publicznością potęguje ostatni zwrot do słuchaczy: nie powinni odchodzić bez głębszej refleksji, a ci, którzy sami aspirują do miana mówcy,

winni, podejmując wyzwanie Izokratesa, zmierzyć się z tematem i spróbować prześcignąć mistrza. W słowach kończących mowę autor wraca do kluczowej w jego mniemaniu kwestii dopracowania wystąpienia, staranności stylu i przemyślanej argumentacji. Trudno wątpić, że właśnie z owej staranności Izokrates był dumny, a styl drobiazgowo wypracowanych mów przeciwstawiał wystąpieniom mniej starannym. Powaga tematu szła w parze z odpowiednim poziomem wypowiedzi. Warto zwrócić uwagę, że mimo świadomości specyficznej sytuacji tekstu pisanego jako środka przekazu we współczesnej sobie kulturze, Izokrates mówiąc o stylach mów nie wyodrębnia stylu właściwego dla tekstów pisanych i przeznaczonych do czytania i stylu odpowiedniego dla wystąpień na żywo. Wypada przynajmniej częściowo zgodzić się ze stwierdzeniem N. O'Sullivan, który uważa, że Izokrates nie postrzegał swojej twórczości w opozycji: pisane – mówione, ale: dopracowane – niestaranne²⁰. Podkreślanie tekstualności własnych utworów byłoby zresztą zupełnie sprzeczne z założeniami autora i bezsensowne w perspektywie budowania autorytetu tekstu. Sądzę, że Izokrates nadaje swoim traktatom formę mów nie tylko po to, by uczynić je atrakcyjniejszymi dla odbiorców, ale przede wszystkim, by zostały one odebrane jako mowy polityczne i potraktowane poważnie przez publiczność. W ten sposób, niejako wirtualnie, nieobecny na mównicy mówca bierze udział w politycznej debacie.

Dopracowanie wystąpienia nie musi przeczyć jego oralności. W końcu Demostenes słynął ze starannego przygotowywania przemówień i nie przepadał za improwizowanymi mowami. Izokrates skomponował *Panegyryk* precyzyjnie, unikał jednak nagłych przejść i zatarł granice pomiędzy kolejnymi częściami. Kolejne argumenty układają się w umyśle czytelnika w sposób naturalny i nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że łatwość odbioru wiąże się z przemyślaną konstrukcją całości. Niemal

²⁰ O'SULLIVAN 1996, 115–127.

każdy paragraf znajduje swoje uzupełnienie lub antytezę w dalszych partiach tekstu. Układ ma sporo cech stylu oralnego: najbardziej oczywiste i zauważalne są oczywiście zwroty do słuchaczy pojawiające się zwykle w połączeniu z „drogowskazem”, natomiast schematem pierścieniowym i chiasmem Izokrates posłużył się w sposób dość wyrafinowany, czyniąc zarys struktury trudniejszym do wychwycenia. Gdyby dbałość o efekty odnoszące się do sfery dźwięków potraktować, jak postuluje J.A.E. Bons, jako rezultat wpływu kultury oralnej, wtedy unikanie hiatu i dysonansów oraz rytmizację zdań można by dodać do tej listy²¹. Język *Panegyryku* zdecydowanie nie spełnia postulatu względnej prostoty charakterystycznej dla większości wystąpień ustnych. Nie znajdziemy tu krótkich, bezspójnikowych zdań, ani powtórzeń poszczególnych wyrazów, wypieszczone okresy rzadko sięgają po styl parataktyczny. Czytając je można zrozumieć przytaczane powyżej uwagi Dionizjusza z Halikarnasu, a w każdym razie zapewne zgodziłyby się z nimi współczesny odbiorca: *Panegyryk* łatwiej jest nam przeczytać, niż wysłuchać, o wygłoszeniu z pamięci nie wspominając.

Wnioski z powyższej, dość ogólnej, analizy dzieła Izokratesa nie mogą zaskakiwać. Traktat Izokratesa jest tekstem pisanym świetnie udającym tekst przeznaczony do wygłoszenia, przy czym owo hipotetyczne wystąpienie „na żywo” nie byłoby chyba niemożliwe. Nie możemy w tej materii polegać na naszym sądzie zważywszy, że antyczni retorzy i ich publiczność mieli znacznie większe umiejętności prezentacji i percepcji słowa mówionego, niż uzależnieni od tekstu ludzie XXI wieku. Izokrates doskonale bawi się konwencją publicznego wystąpienia, jednocześnie w pełni korzystając z faktu, że nie musi poddawać się rzeczywistym ograniczeniom, jakie występ przed publicznością narzucał mówcy²². Odpowiedź na pytanie

²¹ BONS 1993, 165.

²² Harmonijne połączenie elementów oralności i stylu pisanego u Izokratesa zauważyła wiele lat temu Kathleen E. Welch, autorka nieco niedocenionej przez klasyków książki o retoryce i oralności (WELCH 1999).

postawione w tytule artykułu nie jest zatem prosta. Izokrates łącząc warsztat pisarza z technikami retora nie jest żadnym z nich w zupełności, lub można by stwierdzić, że jest po trochu jednym i drugim jednocześnie. Można z łatwością wyobrazić sobie, że dla autora *Panegyryku* odległy w przestrzeni (i być może w czasie) czytelnik był nie mniej rzeczywisty, niż stojący przed mównicą współobywatel, toteż zrobił wszystko, by stać się dla niego równie rzeczywistą postacią.

BIBLIOGRAFIA

BONS 1993: J.A.E. Bons, *AMFIBOLIA: Isocrates and Written Composition*, „Mnemosyne”, 46/2 (1993), ss. 160–171.

BUCHNER 1958: E. Buchner, *Der Panegyrikos des Isokrates. Eine historisch-philologische Untersuchung*, Wiesbaden 1958.

BURNS 1989: A. Burns, *The Power of the Written Word: The Role of Literacy in the History of Western Civilization*, New York 1989.

CORNFORD 1957: F.M. Cornford, *From Religion to Philosophy*, New York 1957.

DOBSON 1919: J.F. Dobson, *The Greek Orators*, London 1919, ss. 126–134.

GAGARIN 1999: M. Gagarin, *The Orality of Greek Oratory*, [w:] E.A. Mackay (ed.) *Signs of Orality: The Oral Tradition and Its Influence in the Greek and Roman World*, Boston 1999, ss. 163–180.

GOODY 2010: J. Goody, *Myth, Ritual, and the Oral*, Cambridge 2010.

HARRIS 2009: R. Harris, *Rationality and the Literate Mind*, Oxon 2009.

HARRIS 1989: W.V. Harris, *Ancient Literacy*, Cambridge, Mass. 1989.

HAVELOCK 1963: E.A. Havelock, *A Preface To Plato*, Cambridge, Mass. 1963.

HAVELOCK 1982: E.A. Havelock, *The Literate Revolution in Greece and Its Consequences*, Princeton–New Jersey 1982.

LENTZ 1989: T.M. Lentz, *Orality and Literacy in Hellenic Greece*, Carbondale, Il. 1989.

LORD 1960: A.B. Lord, *The Singer of Tales*, Cambridge, Mass. 1960.

MAJEWSKI 2013: P. Majewski, *Pismo, tekst, literatura. Praktyki piśmienne starożytnych Greków i matryca pamięci kulturowej Europejczyków*, Warszawa 2013.

MAJEWSKI 2015: P. Majewski, *Tekstualizacja doświadczenia*, Warszawa–Toruń 2015.

MCLUHAN 1962: McLuhan M., *The Gutenberg Galaxy. The Making of Typographic Man*, Toronto 1962.

NESTLE 1942: W. Nestle, *Vom Mythos zum Logos*, Stuttgart 1942.

ONG 1982: W.J. Ong, *Orality and Literacy. The Technologizing of the Word*, Routledge 1982.

O'SULLIVAN 1996: N. O'Sullivan, *Written and Spoken in the First Sophistic*, [w:] I. Worthington (ed.), *Voice into Text. Orality and Literacy in Ancient Greece*, Leiden–New York–Köln 1996, ss. 115–127.

PARRY 1971: A. Parry (ed.), *The Making of Homeric Verse. The Collected Papers of Milman Parry*, Oxford 1971.

PARRY 1928: M. Parry, *L'épithète traditionnelle dans Homère*, Paris 1928.

POULAKOS 1995: J. Poulakos, *Sophistical Rhetoric in Classical Greece*, Columbia 1995.

SNELL 1953: B. Snell, *The Discovery of Mind*, Cambridge, Mass. 1953.

ŚNIEŻEWSKI 2012: Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie mówcy. Księgi VIII 6–XII*, wstęp, przekład i przypisy S. Śnieżewski, Kraków 2012.

THOMAS 1992: R. Thomas, *Literacy and Orality in Ancient Greece*, Cambridge 1992.

TOO 1995: Yun Lee Too, *The Rhetoric of Identity in Isocrates*, Cambridge 1995.

USHER 2002: S. Usher, *Greek Oratory*, Oxford 2002.

WELCH 1999: K.E. Welch, *Electronic Rhetoric. Classical Rhetoric, Oralism, and a New Literacy*, Cambridge, Mass., London 1999.

WERNER 2009: S. Werner, *Literacy Studies in Classics. The Last Twenty Years*, [w:] W.A. Johnson, H.N. Perker (eds.), *Ancient Literacies: the Culture of Reading in Greece and Rome*, Oxford 2009, ss. 333–382.

WORTHINGTON 1993: I. Worthington, *Two Letters of Isocrates and Ring Composition*, „Electronic Antiquity: Communicating the Classics”, 1/1 (1993), <<https://scholar.lib.vt.edu/e-journals/EIAnt/V1N1/worthington.html>>, [dostęp 11.02.2016].

WORTHINGTON 1996: I. Worthington, *Greek Oratory and the Oral/Literate Division*, [w:] I. Worthington (ed.), *Voice into Text. Orality and Literacy in Ancient Greece*, Leiden–New York–Köln 1996, ss. 165–177.

ISOCRATES: WRITER OR RHETOR? SOME REMARKS ABOUT THE COMPOSITION OF THE *PANEGYRICUS*

Summary

The combination of written and oral styles remains one of the most striking features of Isocrates' work; the purpose of this article is to present a general outline of this phenomenon in *Panegyricus*.

Keywords: Isocrates, textuality, orality, rhetoric.

Słowa kluczowe: Izokrates, tekstualność, oralność, retoryka